



man ze strony ministra, pozycja pana Wit-  
kowskiego stała się tak drażliwa, iż zmuszony był  
pójść do dymisji. Dymizję ten, propagator  
prawoślawia języka moskiewskiego, do-  
słobywszy laury i pieniądze w Polsce, ka-  
też uczucia patriotyczne i religijne z pogar-  
dli deptał, przeniósł pobyt w swobodnej  
Szwajcarii, na zgnylnym Zachodzie, jak nazy-  
wają Moskale Europę — nad powrót do  
swojej świąteli Moskwy, którą nam tak go-  
rąco zachwalał i za przykład porażki, oświa-  
ty i moralności polecał.

Pisałem niedawno o uciążliwych pod-  
atkach, jakie tak zwana akcyza nakłada na  
karczyni, gorzelnie, dysytlarnie, na utrzy-  
mujących handel win, restauracje, szynki i  
tym podobne zakłady. Podatki te corocznie  
zwiększają. Na rok 1874 nowa podwyżka od  
trunków krzewowych, wymagana od tych na-  
wet kupców, którzy krajowych trunków na-  
wet nie sprzedają. I tak z 500 rubli do 450  
rubli, restauracje zaś mają płacić po 200  
rubli. Z tego powodu nowe placze i lamena-  
ta nie tylko biednych kramarzy, ale i za-  
wieszających kupców. Wiadomo wam już za-  
 pewne, że od nieruchomości w Królestwie  
poleceno sciągnąć podatków na rok przyszły  
7.740.100 rubli. Porządna to suma na kraj  
mały krak, a jednak Moskale utrzymują, iż  
na Królestwo dokładają jeszcze za siarku  
cesarstwa. Biedacy! jakże się rzucają!

Już w tym miesiącu rozpocznie się tak  
nazwana superprodukcja do mającego nastąpić  
poboru do wojska w miesiącu styczniu.  
I znów ubędzie nam około 20.000 młodych  
ludzi. Wicie, że od traktatu paryskiego do  
1863 roku nie było wcale poboru do wojska  
tak w Cesarstwie jako i w Królestwie i w  
Zabranych prowincjach. Branka w 1863 roku  
stała się jedną z główniejszych, a może  
jedyną przyczyną powstania. W tym fatal-  
nym dla nas roku i w następnym 1864 po-  
słano do wojska w głąb Moskwy i do Azji  
wziętych do niewoli powstańców i ukrywa-  
jących się partyzantów, około 60.000.

W ciągu więc dziesięciu lat daliśmy za sa-  
meo — Królestwa rekrutów zapelniających  
szereg moskiewski 220.000 Polaków. W tym fa-  
talnym dla nas roku i w następnym 1864 po-  
słano do wojska w głąb Moskwy i do Azji  
wziętych do niewoli powstańców i ukrywa-  
jących się partyzantów, około 60.000.

W ciągu więc dziesięciu lat daliśmy za sa-  
meo — Królestwa rekrutów zapelniających  
szereg moskiewski 220.000 Polaków. W tym fa-  
talnym dla nas roku i w następnym 1864 po-  
słano do wojska w głąb Moskwy i do Azji  
wziętych do niewoli powstańców i ukrywa-  
jących się partyzantów, około 60.000.

W ciągu więc dziesięciu lat daliśmy za sa-  
meo — Królestwa rekrutów zapelniających  
szereg moskiewski 220.000 Polaków. W tym fa-  
talnym dla nas roku i w następnym 1864 po-  
słano do wojska w głąb Moskwy i do Azji  
wziętych do niewoli powstańców i ukrywa-  
jących się partyzantów, około 60.000.

W ciągu więc dziesięciu lat daliśmy za sa-  
meo — Królestwa rekrutów zapelniających  
szereg moskiewski 220.000 Polaków. W tym fa-  
talnym dla nas roku i w następnym 1864 po-  
słano do wojska w głąb Moskwy i do Azji  
wziętych do niewoli powstańców i ukrywa-  
jących się partyzantów, około 60.000.

W ciągu więc dziesięciu lat daliśmy za sa-  
meo — Królestwa rekrutów zapelniających  
szereg moskiewski 220.000 Polaków. W tym fa-  
talnym dla nas roku i w następnym 1864 po-  
słano do wojska w głąb Moskwy i do Azji  
wziętych do niewoli powstańców i ukrywa-  
jących się partyzantów, około 60.000.

wzobraczące. Każde ten odczytać, a rozporząd-  
ził się wydać prawdziwym.

Prze odczytuje dokument. Prezydent  
polecen następnego odczytać potwierdzenie przez  
marszałka umówionych przez jenn. Jarasa  
punktów kapitulacji.

Prez. Pismo to pan sam podpisał i  
sam jesteś za nie odpowiedzialnym. Baz.  
Taki! Ale sądzim, że inni członkowie są-  
downego to pismo także podpisał. Wyda-  
łem rozkaz, aby to się stało. Zresztą nie  
mogą uczynić odpowiedzialnymi dowódców  
korpusu.

Prez. Rada wojenna ratyfikowała d.  
27. rezultat układów a pan podpisał akt  
kapitulacyjny d. 28? — Baz. D. 28, około  
godz. 11. z rana.

Prez. Pan sam jesteś zatem odpow-  
dzialnym? — Baz. Taki.

Prez. Czy przyjmujesz pan to odpo-  
wiedzialność? — Baz. Najzupełniej.

Prez. Chciał pan pierwotnie oddzie-  
lić los twierdzy od losu armii? — Baz. D.  
26. było to rzeczą już niemożliwą.

Prez. Muszę pana zapylać, czemu za-  
mówiłeś się wyrazić i sam oferować i  
czemu wybrałeś ten akt kapitulacji punkt  
rozstrzygający, że oficerowie, którzy złożą pi-  
semne oświadczenie, iż nie będą w ciągu  
dalszej wojny walczyć przeciwko Niemcom,  
mogą wrócić do Francji? — Baz. Stało to  
być już pierwsi i ma iść przyjąć ten wa-  
runek.

Prez. Czy nie mogłeś pan pomyśleć  
o zbieraniu robot fortecznych? — Baz. Nie  
sądzim, aby to należało uczynić. To się  
robi tylko wówczas, gdy się kapituluje. Je-  
żeli to uczyni się pierwszy, ogłaczamy się za  
środków obrony a po kapitulacji wystawia-  
my na żość nieprzyjaciela.

Prez. Gdy pan się dowiedział o su-  
rowych warunkach, czy nie mogłeś zamie-  
szyć wojennych zapasów? — Baz. Nie mogłem  
tego uczynić. To nie była zwyżczaj. Po-  
tem sądzim, że Metz powróci do Francji.

Prez. Jakich środków represyjnych  
spodziewałeś się w takim razie od nie-  
przyjaciela? — Baz. Uważałem Metz za  
miasto wzięte zburzone. Nigdy, w żadnej  
okolicy nie mieszczono zapasów wojennych.

Prez. W naszych czasach nie potrze-  
bowano się już obawiać barbarzyńskiego  
płądowania miasta. Nie było zatem powodu  
do obaw. (Tu zwrócił się do prezydenta  
stwierdzeniem głośnym) Ale do tych za-  
pasów wojennych zglicz art. 4, oznaki,  
do których wiąże się honor armii. Nie po-  
turbuje tłumaczyć marszałkowi, który wie  
mają dla wojska sztandary, a sztandary  
dla wojska pełnego honoru, jak armia Metz.  
(Tu podnosi ogło głowę i pyta szermiera,  
podniesionym głosem) Czy wydał pan roz-  
kaz jenerałowi Soleille spalenia sztandarów?  
Baz. (równie głośno): Taki! (Wrażenie).

Prez. (po chwili): Czemu pan nie za-  
wahał wykonania rozkazu? — Baz.  
Sądzim, że go wykonałem.

Prez. Czy nie byłoby rzeczą dobrą,  
gdyby pan był powtórzył rozkaz tak ważny  
na piśmie? — Baz. Nie dałem rozkazu pi-  
semno; każdemu zależało na tym zarówno,  
ilka sztandarów rzeczywiście spalono.

Prez. W jaki sposób sztandary  
zostały spalone? — Baz. Taki sądzim to.

Prez. Czemu dałeś pan d. 27. rozkaz  
zgronienia sztandarów w arsenał? —  
Baz. Wolalem spalić je tamże.

Prez. Pułkownik Girels otrzymał roz-  
kaz zebrań tych sztandarów. — Baz. Ja  
sam go wydałem!

Prez. Ten rozkaz wywołał ogromne  
zaburzenie, nie było ani bowiem zgrone-  
nia, że sztandary mają być spalone.  
Baz. To stało się przez nieuwagę; ale na-  
stępnie wydano rozkaz dodatkowy.

Prez. Rozkaz do wydania ogłoszonym  
został d. 27. popołudniu. — Baz. Błżko-  
stwo nie wykonywano natychmiast. Niektóre  
sztandary przyniesiono do arsenału dopiero  
w dniu 11. wieczorem.

Prez. Czy odczytałeś rozkaz, który  
wydał jenn. Caffariens co do zgronienia  
sztandarów w arsenał.

Prez. Czemu nie kazalesz pan spalić  
sztandarów w mieście? — Baz. Nie uczyni-  
łem tego, aby Niemcy się nie dowiedzieli.  
Baz. Bzdury! Nie było w tym żadnego  
przydatku takiego upadku. Aby jednak za-  
czekać na zwołanie Jego Wysokości, pole-  
ca mi JE. marszałek Bazaine donieść, że po  
podpisaniu kapitulacji żadnego sztandaru  
nie spaliłem i że tak samo i dyktando ma-  
rzone w arsenał oddane będą specjalnej  
komisji. Muszę dodać, że lekka kawalerja i  
artylerja nie biorą nigdy swoich sztandarów  
na wojnę. Ciężka kawalerja złożyła je na  
rozkaz jeszcze w pierwszych dniach sierpnia.  
Wszystkie odesłano do Paryża jeszcze przed  
blokadą.

Prez. Co rozumialesz pan pod wyrazi-  
mi: „Zapasy wojenne i artylerja za sztandary,  
nie zostaną uszkodzone aż do zawarcia  
pokoju“? — Baz. Myślałem, że powtórzy  
się znów jak w r. 1814 i 1815 i że Metz  
powróci do Francji.

Prez. Czy masz pan jeszcze pozost-  
nie jakie uwagi? — Baz. Nie! Chciałbym tylko  
przypomnieć, że nie byłam ani razu na serjo  
przesłuchiwany przez aktę (która była  
przedstawiona przed zwołaniem marsz.  
Baragut d'illiers; p. r.) Potem chce zwró-  
cić uwagę, że wielka zachodzi różnica po-  
między wyrażeniami, jakich użył minister  
wojny, a jakimi posługiwała się akcja.

Prez. To nie należy do rzeczy. Chodzi

tylko o wyjaśnienie faktów, a rozporząd-  
ził ministra nie można wyciągać w dyskusję.

Następnie polecił marszałek list ce-  
sarza: Napoleona III., w którym tenże po-  
chwala go za całą wystraszenie Metz i  
nie pojmuje, jak można go oskarżać.

Prez.: Czy nie masz pan zresztą za-  
danej uwagi do zrobienia? — Baz.: Nie!  
panie prezydencie.

Prez.: Mnie pan komisarz rządowy  
chce wysłuchać jakie pytanie do marszałka.  
Je to Bazaine? — Baz. Nie! Mam trzy pytania.

Tu Bazaine zwraca się do Posła, pa-  
trychy na gniewnym wzrokiem, i wymawia z  
niechęcią: Ehi! Pierwsze pytanie brzmi: D.  
7. września wymieniłeś pan za sztabem ge-  
neralnym ks. Fryderyka Karola 153 żołnie-  
rzy. Przy tej sposobności otrzymałeś pan de-  
pesze, donoszące o zwycięstwie Niemców?  
— Baz. Nie! Nie przypominam sobie.

Jen. Posł: Dziwna rzecz, gdyż  
Niemcy ogłosili te depesze. Czy nie otrzy-  
małeś pan przed ochera listy, który do nie-  
go wysławała pani marszałkowi w Tours?  
— Baz. Nie.

Jen. Posł: Marszałek przyznał, że  
ks. Bismarck odczytał, iż posiadanie się Metz  
poprzez pana musi być wielki udział. Czy  
pismo to udzielił pan Radzie wojennej d.  
18? Nie mówisz o tym w swym memoria-  
le. — Baz.: Gdy pisał memoriał, nie  
miałem żadnych papierów. Spisywałem go z  
pamięci. Odczytuje się do protokołu z posie-  
dzenia z 18. października.

Pa. tenże prezydent przesłuchanie  
Bazaine ukończono. O godzinie 2. ma ut 20.  
posiedzenie zamknięto. Następuje w ponie-  
dzialek, dnia 20. o godzinie 12<sup>1/2</sup>, w po-  
łudnie. (C. d. n.)

## Przegląd polityczny.

### Ziemie polskie.

Z Rusi z kordonu nowej. Kijowlanin  
podaje jako pogłoskę wiadomość o mającym  
wkrótce nastąpić zaprowadzeniu ziemskich  
instytucji w gubernii kijowskiej. Ułożono  
projekt podobno w taki sposób, ażeby utru-  
dnić w tym Polaków i ustanowił nad prze-  
wagę popom i urzędnikom.

Cała i upokorzyła druzyna najpierw-  
szych potrzeb do życia wywołała w Kijowie  
silne nieszczęście. Opinia powszechna domaga  
się, aby ustanowiono komisję, która zbada-  
ła przyczyny nieustającej drożyzny. Dzi-  
wne bowiem zjawisko w tem mieście: nie-  
wzrost jak naturalnie, spowolnia drożyzna,  
ale wzrasta się ona jeszcze bardziej w ta-  
cach uroczajnych.

W okolicach Kamieńca liczne grabieże  
i napady zmusiły mieszkańców do zorgani-  
zowania wspólnej obrony milicji. Udziała  
na to pozwolenie sama policja.

Kraci wieściły wymiera swój wpływ  
na świat handlowy miast Kijowa i Odessy.  
Niektóre z banków ośmiakich zawięzły wy-  
platy.

Uniwersytet odesski, do którego ucze-  
szcza spora liczba Polaków, na tylko 200  
uczniów; w tym roku jednak liczba ucze-  
niów była 600. Najwięcej jest prawni-  
ków, bo aż 160.

Z Rusi zadnieprzańskich dochodzi wi-  
domość o ogromnym pożarze, który nwie-  
dził miasto Charków. Ratunek był wielce  
utrudniony dla braku wody, zjecha bowiem  
pod miastem jak na nieszczęście wyszła nie-  
wielka rzeka, zakończy ogromne.

Posiada bieżący w gubernii zernobow-  
skiej uczucie dostaje od znowa 8000  
rubli na oświetlenie ludowe. Te 8000 rubli  
przynoszą 400 rubli rocznego procentu, co  
wystarcza na założenie jednej f szkoły ludowej.  
Poniżej co rok przybywa nowo 8000  
rubli do dawniejszego, powiła przez borze-  
nie za lat 60 posiadają będzie 60 szół (po  
jednej szkole w każdej parafii) i fundusz na  
ich utrzymanie (480.000 rubli).

### Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. do 30. wrze- śnia 1873.

Wydział krajowy uchwalił w celu zabez-  
pieczenia dochodów z myt, uskutoczyć jak dotąd  
licytacje na popływanie myta po wo-  
liatach, oprócz tego zaś przyjmować przed  
odchylem tych licytacji oferty zbiorowe na  
omycie kilku drogi.

Wydział krajowy uchwalił emittować na  
teraz tylko część pożyczki krajowej, prze-  
znaczoną na zapomoge, w nominalnej kwocie  
1.500.000 złr.

Powiatowi Nowosiedlanki ma udzieleno  
z powodu uszkodzeń zgrądzonych wypadkami  
elementarnymi, nadzwyczajną subwencję w  
kwocie 3.000 złr.

Wydział krajowy uchwalił normę, we-  
dług której inżynierowie, ogrodnicy, lich po-  
bierni dyety i koszar podlegli przy wykony-  
waniu czynności, nienualejących do ich pra-  
widłowego zakresu działania. Każdy z tych  
członków służby drogowej, bez różnicy sto-  
pania, otrzymuje za każdą milę drogi, a po  
wrowadzeniu systemu metrycznego za każde  
7 i pół kilometrów, milowe w kwocie 1 złr.  
prez. i dykt. w tym kwocie służby drogowej  
w jednym i tym samym celu odbywają podróży,  
winnu to uczynić wspólnie i tylko jeden z  
nich ma prawo zaliczenia milowego. Tytułem  
dykt pobiera będzie dziennie: inżynier okro-  
gowy 3 złr., pomocnik inż. 1 złr. 70 ct.,  
konduktor 1 złr. 50 ct. Rachunek kosztów  
podróży i dykt, wienien być przedstawiony  
najdalej do dni 30 po zakończeniu poruczonej  
czynności.

W dniu 5. 27 lit 3 ustawy drogowej i  
§. 18 instrukcji administracyjnej postanowił  
Wydział krajowy na przegłosze, ażeby nomi-  
nacje drożników dla dróg krajowych, odbywały  
się na podstawie kandydatów przedstawianych  
przez właściwych konduktorów drogowych.  
W skutek tego Wydział pow. otrzymał po-  
weleńcie, ażeby przed zamianowaniem dro-  
żników zażądał od właściwego konduktora  
przedstawienia kandydatów i ażeby przed-  
kładał Wydziałowi kraj. nominacje do za-

### Warszawa 18. października.

Za jakie kilkadziesiąt lat postanowił  
Moskale wyciąć narodziłą polską. Już te-  
ż bismarki i radykalisi moskiewscy utrzy-  
mują, że Polaki nigdy nie było, a historia  
nasza to legenda o carach i księżkach rus-  
kich, którzy się odszedli od wschodniego  
kościola i na pewien przeciąg czasu odpadli  
od Moskwy. Zanimiem zatem teraźniejszego  
moskiewskiego pokolenia powinno być przy-  
srodcenie Polaków, na tonu prawosławia (tak  
Moskale szczerze nazywają) i uczestniczenie  
nasza przez ścisłe połączenie języka i wiary z  
wielkim słowiankim prastwem, którego  
Petersburg jest głową a sercem Moskwa.  
Taki to budziwista plotka moskiewscy i nie-  
miłowicie polakozwicy, do czego im energicznie  
dopomagają niektóre niema polkopywaniami  
narodowości, zasad redki i kalecezi ni je-  
zyka w tłumaczeniach zagranicznych broszur  
i niedznych powiadk. Nowe moskiewskie i  
niemieckie stała historyczne również przy-  
kładają rekę do wywaradawania żywiołu pol-  
skiego i pozabawienia wolności ożywiający  
ją polski. Nasładowa zdania nowych niemie-  
ckich historyków, którzy twierdzą, że Wil-  
helmo Teli nigdy nie istniał, że to legenda,  
mówią, że bitwy na Piem pol takie nie  
były! Niezadugo też powiedzą niemiecy i  
moskiewscy badacze historyczni, że Bolesław  
Chrobry to był, że B. Śmiały nigdy nie  
zajrzał do Kijowa, a Kazimierz Wzieli, to  
także baśń ludowa, lub klamstwo kronika-  
rza. Pewnie natędy moskiewski cygniak,  
tak zwany „działacz“ utrzymuje, iż nie la-  
warszawskie jak zamkowiec Polski, i gdy-  
by mu powierzone nieograniczoną władzę, to  
w ciągu jednego roku spełniłby to zadanie.

„Nie łatwiejszego“ mówił niedawno w lo-  
warszawie, gdzie ja się znajdowałem  
w wszystkie nazwiska miast, wsi, osad, osób,  
a nawet imiona ich przemieniliw na moskiew-  
skie, tak jak robią w Poznansiem Niemcy.  
Dłaczęcyż nie, p. Warszawa nie miała  
się nazywać Nikołajew, lub Aleksandrow, a  
Kraków, wnoszą swoje nazwisko od kraka-  
nia, wrony, „Woronow“! Od nazwisk za o-  
sob szanowny moskwalizator oddają ostatnią  
tylko sylabę, „i cki“, t. t. k. Kraszewski  
— powiada — nazywałby się „gospodin Kra-  
szew“, i byłoby przesłiznienie, a w ciągu roku  
nie pozostałoby ani śladu Polaki!

Od podobnych to osłów zależy dobrobyt  
kraju, oświata, i przyszłość całego narodu!  
Pisałem w poprzednim liście, że mania-  
ście dla pomordzkiego wygnania z Króle-  
stwa i internowanych u nas Litwinów. W  
skutek tej łaski powróceni mają prawo przy-  
mować obowiązki prywatne. Słowem, rząd  
potwierdził to, co już było faktem spełnio-  
nym; bo już od lat sześciu wszystkie powro-  
ceni, z mądrym wyjątkiem, zmuszeni byli w  
prywatnej służbie szarżyć na swoje  
biedne utrzymanie. Tymczasem rozszedła się  
pogłoska, jakoby N. Pani ofiarować miała  
170.000 rubli dla podziatu pomocy powro-  
ceni z wygnania polskie rodziny. Są wy-  
gnańcy, którzy utrzymują, że na własne o-  
czy czytali manifest o podarku cesarzewi;  
inni znowu sąsiadli coś o tem od kolegow;  
niektórzy zaś twierdzą, że w polcei po od-  
czytaniu manifestu, wzwani byli do podpi-  
sania swego nazwiska dwa razy na dwóch  
oddzielnych arkuszach, gdzie już było kilka-  
naście lub kilkadziesiąt nazwisk. Podpisali  
się bielecy nie wiedząc właściwie na czem;  
przypuszczają jednak w dobrej wierze, że  
jeżeli podpis miał służyć za dowód, iż przy-  
jmują z wdzięcznością wsparcie dane przez  
N. Pani.

Wszystko to prawdopodobnie jest bajka,  
gdyż jakość nie licuje z nowym rozporząd-  
zeniem gubernatora krakowskiego, o którym  
Irkucka Gazeta donosi. Irkucki gubernator  
poleciał wiadom gminnym, sciągając zaległe  
podatki od wygnanców politycznych z Króle-  
stwa i Zabranych prowincji. Zaległości te w  
jednej tylko gminie wynoszą przeszło 4000  
rubli. W dalszym rozporządzeniu gubernator  
osobom należącym do tej kategorii, wznbrania  
wyjazd z miejsca pobytu, gdyby nawet o-  
trzymały pozwolenie powrotu do kraju, od-  
poki nie spłaca długów podatkowych i nie  
zwrócą zboża, które im z magazyńcy zmin-  
nych sposobem pożyczki udzielona została.

Z ujętych wiadomości mogę tylko  
donieść to, co mówią nawiasem, już dla  
ogółu nie jest sekretem, że kurator okręgu  
naukowego Witte opuszcza służbę i z pensją  
roczną około 8000 rubli przeniosi się do  
rodziny na mieszkanie do Szwajcarii.

Po długich utarczach i odniesionem  
nakoniec zwycięstwie nad Zawrowskim, rak-  
torem uniwersytetu warszawskiego, prote-  
gowym przez ministra oświecenia Tołstoją,  
pokazało się, że w skutek bezustannych zry-

### Proces Bazaina.

Posiedzenie XI. d. 18. p. 2. p. 2.  
dzielnik (Dokonywanie).

Prez. Układy jenn. Jarasa o kapitu-  
lację rozpoczęły się w skutek uchwał powię-  
zanych na radzie wojennej z d. 26. październi-  
ka. Obydwa protokoły tej rady nie są ró-





Wierze jeśli dalsze odzienie przysięgi? To się zakładać mogą na wszystkie...

Były suchotnik, Cierpiący na piersi i suchotnikom...

Karol Bałaban we Lwowie, ulica Hulińska Nr. 23, pod Złoty Młotem...

Handel towarów korzennych. Od lat dziesięciu najświetniejszem...

- Przy tej sposobności donoszę, że: 1) Stanowionym nadborcom towarów...

Znakomite powidzenie. VELOUTINE jest to 3445 13-78

Maczka ryżowa przyciekana z Bismutem, dla tego to działa szczególnie na skóre...

Wm KNAUST, Wien, Teopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber d. k. k. Augusten...

Pierwszorzędny MAGAZYN ZABAWEK Henryka Müllera we Lwowie...

Ostrzeżenie. Powołanie nigdy w życiu ludzki weśm...

Polski adwokat domowy przez Dr. A. Z. i G. S. Nakładem podjął się wydać już i jest...

Człowiek młody, wlezionej, polskiej obecnie służby tradycji...

Cebulki prażone w Haarlemskiej. Zauważy od wielu lat mój handel z wybornymi...

(Nadesłane.) Pierwszorzędnie w naszym kraju magazyń p. Leona Feintucha...

LEONA FEINTUCHA dla handlu i przemysłu we Lwowie, wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy...

35 procentowe za 8 dniowym wypowiedzeniem, 5 1/2 procentowe za 14, 6 procentowe za 30

Wm KNAUST, Wien, Teopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber d. k. k. Augusten...

Nakładem drukarni Zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie wyszedł z druku „Nowy“ HALICZANIN, kalendarz ilustrowany na r. 1874...

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA. Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen...

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne przewoźni pakunków. Berpośrednia jarda pętlowana statkiem parowym między...

Między Hamburg-Hawana i Nowym-Orleanem, Saxonia 15. listop., Germania 13. grudnia, Yandalia 10. stycznia...

Wielkie transporty win francuskich czerwonych, białych, szampańskich, kieliszków i likierów...

Zapaśnik & Krysiński przy ulicy Kopernika pod nr. 16, jako wyłączni, jedyni reprezentanci najświetniejszego handlu win...

PASTA I SIROP z KODEINA P. BERTHE w Paryżu. Żaden środek nie może być w porównaniu powyszszym...

Przeostroga. W uzupełnieniu moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących fałszerstwa...

Filia c. k. uprzyw. austr. dla handlu i przemysłu we Lwowie, wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy...

35 procentowe za 8 dniowym wypowiedzeniem, 5 1/2 procentowe za 14, 6 procentowe za 30

Uwiedomienie. Nihil palpatum... Kuchnię i bufet do śniadań p. Adamowi Dziubińskiemu...

Abonament na obiady. Tak w domu jak i poza domem po smaku i cenie, według indywidualności...

Rudolf Wojtawicki, właściciel restauracji. W Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

Między Hamburgiem i Wschodnią Indją, dotykając Grimbay i Hawra, do St. Thomas La Guyra, Puerto, Cabello, Curago, Colon...

Wielkie transporty win francuskich czerwonych, białych, szampańskich, kieliszków i likierów...

Zapaśnik & Krysiński przy ulicy Kopernika pod nr. 16, jako wyłączni, jedyni reprezentanci najświetniejszego handlu win...

PASTA I SIROP z KODEINA P. BERTHE w Paryżu. Żaden środek nie może być w porównaniu powyszszym...

Przeostroga. W uzupełnieniu moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących fałszerstwa...

Filia c. k. uprzyw. austr. dla handlu i przemysłu we Lwowie, wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy...

35 procentowe za 8 dniowym wypowiedzeniem, 5 1/2 procentowe za 14, 6 procentowe za 30

